

Simon Newcomb. *Astronomja dla wszystkich.* Wykład popularny zjawisk niebieskich. Przełożył z angielskiego i według drugiego wydania niemieckiego uzupełnił R. Merecki ze słowem wstępnym S. Dicksteina, str. 373. Nakładem Henryka Lindenfelda. Warszawa 1912 r.

Nazwisko S. Newcomba, jednego z najwybitniejszych astronomów społeczesnych, daje rękojmię wartości naukowej tej popularnej książki. Autor, nie tylko wybitny teoretyk, ale wytworny stylistą i wytrawny pedagog, umiał ująć w formę bardzo popularną, a zarazem ściśle naukową zarys społecznej nauki o niebie, nie odrzucając nawet jej najnowszych zdobyczy. W naszej ubogiej literaturze naukowo-pedagogicznej książka S. Newcomba niewątpliwie wypełnia lukę, która się oddawna dawała odczuwać, zwłaszcza nauczycielom kosmografji, którzy nie mieli do swego rozporządzenia dzieł, dających im materiał wykładowy w formie opisowej, a zarazem ściślej. Należy wyrazić sło-

wa uznania Szanownemu Tłumaczowi, który naszej literaturze przyswoił owe dziełko Newcomba. Prace popularne Newcomba cieszą się wielkim powodzeniem w Niemczech, co świadczy o ich wybitnych zaletach pedagogicznych.

Astronomy for Everybody, czego jest niniejszy przekład, oraz Popular Astronomy doczekały się szeregu wydań—zwłaszcza ostatnie dzieło w mistrzowskiej przeróbce niemieckiej Engelmana doczekało się już 4 wydań, zawsze z jednakowym powodzeniem. Z drugiego wydania niemieckiego przełożono je nawet na język rosyjski. Populäre Astronomie w przeróbce i uzupełnieniach, wprowadzonych przez Engelmana, jest dziełem jedynym w swoim rodzaju, które nie tylko z przyjemnością i pożytkiem zawsze jest czytane przez fachowców, ale także jest dostępne dla każdego posiadającego średnie wykształcenie. Szkoda wielka, że do dziś to tak cenne dzieło nie zostało przyswojone naszej literaturze.

Astronomy for Everybody ma zakres daleko skromniejszy niż Popular Astronomy. W Astronomji dla wszystkich Newcomb dążył do przedstawienia więcej ogólnikowego całokształtu wiedzy astronomicznej, mając na uwadze czytelników, dla których obszerne dzieło, poprzednio napisane—Popular Astronomy—mogło być za mało popularne, aczkolwiek i w tym dziele wykład nigdzie nie wychodzi po za ramy średniego wykształcenia. Z wielką popularnością i przejrzystością wykładu łączy się ścisłość naukowa, tak że wiadomości, czerpane z „Astronomji dla wszystkich“, aczkolwiek w szacie bardzo dostępnej, dają czytelnikowi właściwy pogląd na zjawiska, najzupełniej zgodny z ostatnimi badaniami.

„Astronomja dla wszystkich“, zdaje mi się, lepiej nadaje się dla nauczycieli, jako źródło, skąd czerpany być może materiał wykładowy, niż dla uczniów, których czasami nużyć będzie sposób czysto opisowy wykładu—autor bowiem pragnie przedstawić koncepcje najzupełniej abstrakcyjne, w formie opisowej, przez co często umysł, nie bardzo jeszcze rozwinięty, prawdopodobnie nużyć się będzie. Autor unika znakowania matematycznego, przez co też często musi się uciekać do przykładów. Bogactwo treści, zawartej w książce Newcomba, najlepiej poznamy, gdy choć pobieżnie przytoczę tytuły rozdziałów książki. Mianowicie: Sklepienie niebieskie i jego ruch pozorny, Narzędzia astronomiczne. Słońce, ziemia, księżyc. Planety i ich księżyce. Komety i meteory. Gwiazdy stałe.

Ponieważ tłumacz posługiwał się też i najnowszym wydaniem niemieckim tejże książki, więc wszystkie dane odnoszą się do doby ostatniej, zaś dzięki pomocy Prof. Graffa z Hamburga, w niektórych miejscach najnowsze nawet prace, ogłoszone dopiero w specjalnych rocznikach, mogły być uwzględnione, np. rysunki Marsa najnowsze, fotografie komety Marchiusa i Halley'a oraz wiele innych. Każdy rozdział jest obficie ilustrowany dobrze dobranymi rysunkami. Tłumaczenie staranne oddaje zalety i styl wykładu oryginału, w niektórych jedynie miejscach są małe niedokładności w korekcie, np. na str. 32 „dwuch“ zaś obok tego na str. 53 „teorya“ i t. p. Figura na str. 268 zdaje się nie jest fotografią komety Halley'a, a tylko dobrym rysunkiem. Zamiast nazwy „poszukiwacz“ (niemiecki=Sucher; francuski=chercheur), czy nie lepiej używać „celownica“. Nazwa „pierścień“ (str. 130 i następne) zamiast krater księżycowy wydaje mi się nie odpowiednią; uważam, że daleko lepiej pozostać przy terminologii, już powszechnie utartej (np. Jędrzejewicz, Ernst).—Polska literatura astronomiczna jest uboga, terminologia bar-

dzo jeszcze chwiejna, z tego więc powodu wydaje mi się, że należałoby dążyć do pewnej jednolitości, posługując się już utartymi przez dawnych autorów nazwami. Ilustracje są dobrze wykonane; szkoda, że dla polskich czytelników Szanowny Tłumacz nie dodał przynajmniej jednej mapki nieba gwiazdzistego, która pozwoliłaby się orjentować w całokształcie gwiazdozbiorów.

Szkoda wielka, że w słowie wstępnym, napisanym ze swadą literacką przez prof. Dicksteina, zamiast obszerniejszej charakterystyki i szczegółów z życia samego S. Newcomba, prawdopodobnie nieznanymi szerszemu ogółowi polskiemu. Szanowny Przedmówca przytoczył szereg wspomnień swoich osobistych, odnoszących się do jego znajomości z S. Newcombem, które prawdopodobnie wzbudzają w czytelniku mniejsze zainteresowanie, niż dane dotyczące tak bardzo ciekawego i zacnego życia, jakim było życie sędziwego samouka-astronoma.

„Astronomję dla wszystkich“ należy gorąco polecić wszystkim, kto pragnie w bardzo przystępny sposób zapoznać się z najglówniejszemi zasadami i odkryciami astronomji społecznej.

Książka wydana starannie, za co wydawcy należy się zupełne uznanie.